

REWERZANKA



Nr 4/Rok IV/Kwiecień 2018

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
www.franciszanki-sandomierz.pl
rewerzanka@poczta.fm



JA JESTEM DOBRYM PASTERZEM (J 10, 11)



ORĘDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA 55 ŚWIATOWY DZIEŃ MODLITW O POWOŁANIA

W noc Zmartwychwstania Pańskiego będziemy na nowo przeżywać sugestywny rytuał zapalenia paschału: światło, odpalone od „nowego ognia”, stopniowo rozproszy mrok i oświetli zgromadzenie liturgiczne. „Niech światło Chrystusa, chwalebnie zmartwychwstałego, rozproszy ciemności naszych serc i umysłów”, abyśmy wszyscy mogli na nowo przeżyć doświadczenie uczniów z Emaus – słuchanie Słowa Pana i karmienie się Chlebem eucharystycznym sprawi, że nasze serce będzie mogło znów płonąć wiarą, nadzieją i miłością.

SŁUCHAĆ

Trzeba od razu powiedzieć, że powołanie Pana nie ma w sobie takiej oczywistości jak wiele rzeczy, które możemy usłyszeć, zobaczyć lub dotknąć w naszym codziennym doświadczeniu. Bóg przychodzi w milczeniu i dyskretnie, nie narzucając się naszej wolności. Tak więc może się zdarzyć, że Jego głos jest przytłumiony przez wiele trosk i napięć, które zajmują nasz umysł i serce.

Powinniśmy zatem nastawić się na głębokie wsłuchiwanie się w Jego słowo i życie, zwrócić uwagę także na szczegóły naszej codzienności, nauczyć się odczytywania wydarzeń oczyma wiary i pozostawiania otwartymi na niespodzianki Ducha Świętego.

Nie możemy odkryć specjalnego i osobistego powołania, jakie Bóg dla nas zaplanował, jeśli pozostajemy zamknięci w sobie samych, w naszych nawykach i apatii, właściwej ludziom, którzy marnując swoje życie w zamkniętym kręgu swego „ja”, tracą szansę na wielkie marzenia i stawiania się protagonistą tej wyjątkowej i oryginalnej historii, jaką Bóg chce napisać wraz z nami.

Drodzy Bracia i Siostry,

W październiku odbędzie się XV Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów poświęcone młodzi, a zwłaszcza relacjom między młodziem, wiarą i powołaniem. Przy tej okazji będziemy mogli zgłębić, w jaki sposób w centrum naszego życia mieści się powołanie do radości, które kieruje do nas Bóg i w jaki sposób jest to „plan Boga wobec mężczyzn i kobiet każdego czasu” (SYNOD BISKUPÓW, XV ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE, Młodzi, wiara i rozeznawanie powołania, Wprowadzenie).

Chodzi o dobrą nowinę, którą zdecydowanie głosi nam na nowo 55. Światowy Dzień Modlitw o Powołania: nie jesteśmy zanurzeni w przypadkowości, ani pociągani seria chaotycznych wydarzeń, ale przeciwnie, nasze życie i nasza obecność w świecie jest owocem Bożego powołania!

Także w tych naszych niespokojnych czasach tajemnica Wcielenia przypomina nam, że Bóg zawsze wychodzi nam naprzeciw i jest Bogiem z nami, przechodząc niekiedy zakurzonymi drogami naszego życia, i rozumiejąc naszą tęsknotę za miłością i szczęściem, wzywa nas do radości. W różnorodności i specyfice każdego powołania, osobistego i kościelnego, chodzi o słuchanie, rozpoznawanie i życie tym Słowem, które wzywa nas z wysoka i, pozwalając, by owocowały nasze talenty, czyni nas także narzędziami zbawienia w świecie i ukierunkowuje nas ku pełni szczęścia.

Te trzy aspekty - słuchanie, rozeznawanie i życie - stanowią także kontekst początku misji Jezusa, który po dniach modlitwy i zmagania na pustyni odwiedza także swoją synagogę w Nazarecie, i tutaj wsłuchuje się w Słowo, rozpoznaje treść misji powierzony mu przez Ojca i ogłasza, że przyszedł, aby wypełnić ją „dzisiaj” (por. Łk 4, 16-21).

Również Jezus został powołany i posłany. Dlatego potrzebował skupienia w milczeniu, słuchał i czytał Słowo w synagodze, i ze światłem i mocą Ducha Świętego objawił w całej pełni jego sens, odnoszący się do Jego własnej osoby i historii ludu Izraela.

Przyjęcie takiej postawy staje się obecnie coraz trudniejsze, ponieważ jesteśmy zanurzeni w hałaśliwym społeczeństwie, w szaleństwie obfitości bodźców i informacji, które wypełniają nasze dni. Zgiełkowi zewnętrznemu, który niekiedy panuje w naszych miastach i dzielnicach, często odpowiada rozproszenie i chaos wewnętrzny, który nie pozwala nam się zatrzymać, aby nacieszyć się smakiem kontemplacji, aby spokojnie zastanowić się nad wydarzeniami naszego życia i, ufając w troskliwy zamysł Boga wobec nas, dokonać owocnego rozeznania.

Ale, jak wiemy, królestwo Boże przychodzi cicho i niepostrzeżenie (por. Łk 17,21), i można przyjąć jego ziarna tylko wówczas, gdy jak prorok Eliaasz potrafimy wejść w głębinę naszego ducha, pozwalając, by otworzył się on na niedostrzegalny szmer Bożego powiewu (por. 1 Krl 19, 11-13).

ROZEZNAWAĆ

Czytając w synagodze w Nazarecie fragment z proroka Izajasza, Jezus rozpoznał treść misji, dla której został posłany i przedstawił ją tym, którzy czekali na Mesjasza: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19).

Podobnie, każdy z nas może odkryć swoje powołanie jedynie poprzez rozeznanie duchowe, „proces, w którym dana osoba dojrzewa do podjęcia, w dialogu z Bogiem i słuchając głosu Ducha Świętego, podstawowych decyzji, poczynając od tej dotyczącej stanu życia” (SYNOD BISKUPÓW, XV ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE, Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania, Cz. II, 2. Dar rozeznania).

Odkrywamy zwłaszcza, że powołanie chrześcijańskie ma zawsze wymiar proroczy. Jak świadczy Pismo Święte, prorocy są posyłani do ludu w sytuacji wielkich niedostatków materialnych oraz kryzysu duchowego i moralnego, aby w imieniu Boga skierować słowa nawrócenia, nadziei i pocieszenia. Jak wiatr, który unosi kurz, prorok zakłóca fałszywy spokój sumienia, które zapomniało o Słowie Pana, rozeznaje wydarzenia w świetle Bożej obietnicy i pomaga ludowi dostrzec oznaki jutrzeńki w mrokach historii.

Także dzisiaj bardzo potrzebujemy rozeznania i prorocstwa; przezwyciężenia pokusy ideologii i fatalizmu oraz odkrycia w relacji z Panem miejsc, narzędzi i sytuacji, przez które nas wzywa. Każdy chrześcijanin powinien być w stanie rozwijać umiejętność „czytania w swoim” życiu i zrozumienia gdzie i do czego wzywa go Pan, by kontynuował Jego misję.

ŻYC

Wreszcie, Jezus ogłasza nowość chwili teraźniejszej, która zachwyci wielu, a usztywni innych: czas się wypełnił, a On jest Mesjaszem ogłoszonym przez Izajasza, namaszczonego, by uwolnić jeńców, przywrócić wzrok niewidomym i głosić miłosierną miłość Boga do każdego stworzenia. Właśnie „dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli” (Łk 4, 20), stwierdza Jezus.

Radość Ewangelii, która otwiera nas na spotkanie z Bogiem i z braćmi, nie może czekać na nasze opieszałości i lenistwa; nie dotrze do nas, jeśli pozostaniemy w oknie, z wymówką, że wciąż czekamy na dogodny czas; nie wypełni się dla nas, jeśli nie podejmiemy dziś właśnie ryzyka wyboru. Powołanie jest dziś! Chrześcijańska misja jest dla

teraźniejszości! I każdy z nas jest powołany – do życia świeckiego w małżeństwie, do kapłaństwa w posłudze święceń czy do życia w szczególnej konsekracji – aby stać się świadkiem Pana, tu i teraz.

W rzeczywistości, to „dziś” głoszone przez Jezusa zapewnia nas, że Bóg nieustannie „zstępuje”, aby zbawić nasze człowieczeństwo i uczynić nas uczestnikami swojej misji. Pan nadal wzywa do życia z Nim i do pójścia za Nim w relacji specjalnej bliskości, na Jego bezpośrednią służbę. A jeśli daje nam do zrozumienia, że powołuje nas do poświęcenia się całkowicie Jego Królestwu, nie możemy się lękać! Poświęcenie się całkowite i na zawsze Bogu i służbie braciom jest piękne i jest wielką łaską.

Pan nadal dziś powołuje do pójścia za Nim. Nie wolno nam czekać, aż będziemy doskonali, żeby odpowiedzieć naszym wielkodusznym „oto jestem”, ani też przerażać się naszymi ograniczeniami i grzechami, ale musimy przyjąć z otwartym sercem głos Pana. Usłyszeć Go, rozpoznać naszą osobistą misję w Kościele i w świecie, i wreszcie żyć nią w tym dzisiaj, które daje nam Bóg.

Niech Najświętsza Maryja Panna, młoda dziewczyna z peryferii, która usłyszała, przyjęła i żyła Słowem Boga, które stało się ciałem, zawsze nas strzeże i nam towarzyszy na naszej drodze.

**Watykan, 3 grudnia 2017 r.,
w pierwszą niedzielę Adwentu**



BŁ. KS. ANTONI REWERA

PASTERZ WEDŁUG SERCA JEZUSOWEGO

W Chrystusie objawiła się światu nieskończona miłość Boża. Osoba Chrystusa stała się w zapowiedziach proroków znakiem wypełnienia się wszystkich obietnic miłosierdzia wobec grzesznego człowieka. To w przebitym Sercu kontemplujemy postępowanie Jezusa, który otrzymaną od Ojca misję wypełnił do końca. To przesłanie mocno akcentował w swoim przepowiadaniu i życiu błogosławiony Antoni Rewera. Kierując słowa do kapłanów, sióstr zakonnych i osób świeckich prosił, aby byli ludźmi na wzór Serca Jezusowego. Chciał, i o to zabiegał, aby życie Córek św. Franciszka Serafickiego, koncentrowało się wokół Osoby Jezusa Chrystusa, którego pragnął naśladować na drodze rad ewangelicznych, jako ubożego, pokornego i czystego.



Jako wzór stawiał na tej drodze Maryję, która uczy posłuszeństwa, prostoty i dziewiczej czystości, a przede wszystkim umiłowania Chrystusa. Dlatego jednym z rysów Zgromadzenia Córek św. Franciszka Serafickiego, jest kult Męki Chrystusowej. Podobnie jak krzyż był dla św. Franciszka wzorem największej miłości Boga do stworzenia, tak i dla ks. Rewery, krzyż dawał inspirację i wlewał miłość do serca, z Serca, które każdego człowieka tak bardzo ukochało. I tak, jak św. Franciszek usłyszał słowa płynące z krzyża: Idź i odbuduj Mój Kościół, tak błogosławiony Antoni, w „promieniach Boskiego Serca” odbudowywał Kościół sandomierski, przypominając, że naszym szczególnym zadaniem jest wynagrodzenie Boskiemu Sercu zniepraw i niewierności ludzkich.

Każdy człowiek otrzymuje od Boga osobiste powołanie, swoje własne zadanie. W jakikolwiek spo-

sób wola Boża ujawnia się w naszym życiu, zawsze jest to radosna Nowina o naszym zbawieniu. Doświadczamy tego, kiedy z całkowitą otwartością potrafimy iść za Chrystusem czystym, ubogim i posłusznym Ojcu. Życie w zjednoczeniu z Bogiem, pielęgnując ducha modlitwy, jest obowiązującym rytmem życia kapłańskiego, zakonnego i każdej osoby świeckiej, przypominał o tym „pasterz parafii sandomierskich”. Kościół potrzebuje dusz wiernych, które trwałyby w głębokiej łączności z Bogiem i potwierdzały przed światem prymat Boga, aby świat zrozumiał, że nie dobra materialne, powodzenie lub przyjemność, przynoszą szczęście człowiekowi, lecz stopień zjednoczenia z Chrystusem. Dlatego w szkole Serca Jezusowego powinno wzrastać nasze powołanie,



Fot. Arch. Zgromadzenia

bo tylko w Jego promieniach, można uformować serce na wzór Serca Jezusowego i z większą swobodą iść za Chrystusem - Dobrym Pasterzem.

To przez Serce poznaliśmy i uwierzyliśmy w miłość Boga. Poznać i uwierzyć to fundamentalne zadanie dla wszystkich, którzy chcą upodobnić się do Serca Jezusowego. On cały oddaje się na służbę ludziom, bo chce byśmy nieustannie uczyli się od Niego prawdziwej miłości. W imię tej miłości i mocą tej miłości, której symbolem jest Serce Jezusa, możemy i powinniśmy zrozumieć, że Bóg pragnie, byśmy byli dla siebie nawzajem darem miłości. Jakie to trudne, a jednocześnie ważne, patrzeć na drugiego człowieka, jako dar samego Boga, jak mówił bł. ks. Antoni Rewera - jako dar Jego miłości. Jeżeli patrzemy oczyma wiary na nasze relacje z ludźmi, to uświadamiamy sobie, że Bóg stawia na naszej drodze, różnych ludzi i czyni ich narzędziami swojej miłości dla nas. Ale i odwrotnie: Jezus powierza nam innych ludzi, byśmy sami byli dla nich świadkami Jego miłości.

Początek naszego powołania, płynie z wezwania Jezusa i Jego daru miłości. Dlatego jeżeli chcemy wypełnić nasze powołanie do miłości, pozwólmy Jezusowi działać w nas i przez nas. Nie czekajmy na wielkie okazje i na wielkie czyny miłości. To mogą być bardzo małe uczynki miłości, albowiem nie w tym rzecz, co czynimy i ile czynimy, tylko ile w tym miłości. Dla Boga nie ma rzeczy małych. Cudem Bożej miłości jest to, że pobudza On nasze serca, by były zdolne do miłości. Zanim Serce Jezusa zostało przebite na krzyżu, Chrystus Pan zawołał: „pragnę”. Czyż dzisiaj tego wołania nie możemy zrozumieć tak: Pragnę waszej miłości! Pragnę twojej miłości! Tej miłości musimy się wciąż uczyć. Naszym zadaniem jest zaspokoić pragnienie Jezusa!

Błogostawieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą (Mt 5, 8). Tylko czystym sercem możemy naśladować Serce Jezusa i Jego miłość, by stać się jak bł. Antoni - miłośnikiem Serca Jezusowego. Powinniśmy nastroić nasze serca na rytm miłości Serca Bożego i uczyć się poznawać jakie jest Serce Jezusa, a Ono



Fot. Arch. Zgromadzenia, Ks. Antoni Rewera w gronie uczennic.



Fot. Arch. Zgromadzenia, Ks. Antoni Rewera i ks. Piotr Gołębiowski w gronie dzieci pierwszokomunijnych.

„jest ze słowem Bożym istotowo zjednoczone”, jest „świątynią Boga”, „jest cierpliwe i wielkiego miłosierdzia”, jest „aż do śmierci posłuszne”. To naśladowanie Serca Dobrego Pasterza, nie może ograniczyć się tylko do wewnętrznych motywacji, ale powinno wyrażać się na zewnątrz - w naszych czynach. Według słów Chrystusa: „Dobry człowiek z dobrego skarbca swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbca wydobywa zło. Bo z obfitości serca mówią jego usta” (Łk. 6, 45).

Bóg zaprasza i stawia wymagania, abyśmy świadczyli miłość wobec tego świata, pełnego obojętności, a nawet nienawiści. Dlatego, jak nauczał bł. ks. Antoni Rewera, nie naśladowujemy tego świata, ale naśladowujemy samego Chrystusa - Dobrego Pasterza, naśladowujemy Jego Boskie Serce. A więc skoro mamy być, jak Chrystus, trzeba stać się chlebem dla innych, a tym dobrym chlebem potrafi być tylko taki człowiek, który, jak bł. ks. Antoni jest miłośnikiem Serca Jezusowego.

s. Faustyna Goś

Złote myśli bł. ks. Antoniego Rewery

Przypatrzeć się zaś macie waszemu powołaniu, abyście poznali, że jest ono jedynie darem Bożym, abyście się i wy w Panu chlubili, że was, pomimo niegodności waszej, powodując się tylko swą niepojętą dobrocią, powołał i wezwał.

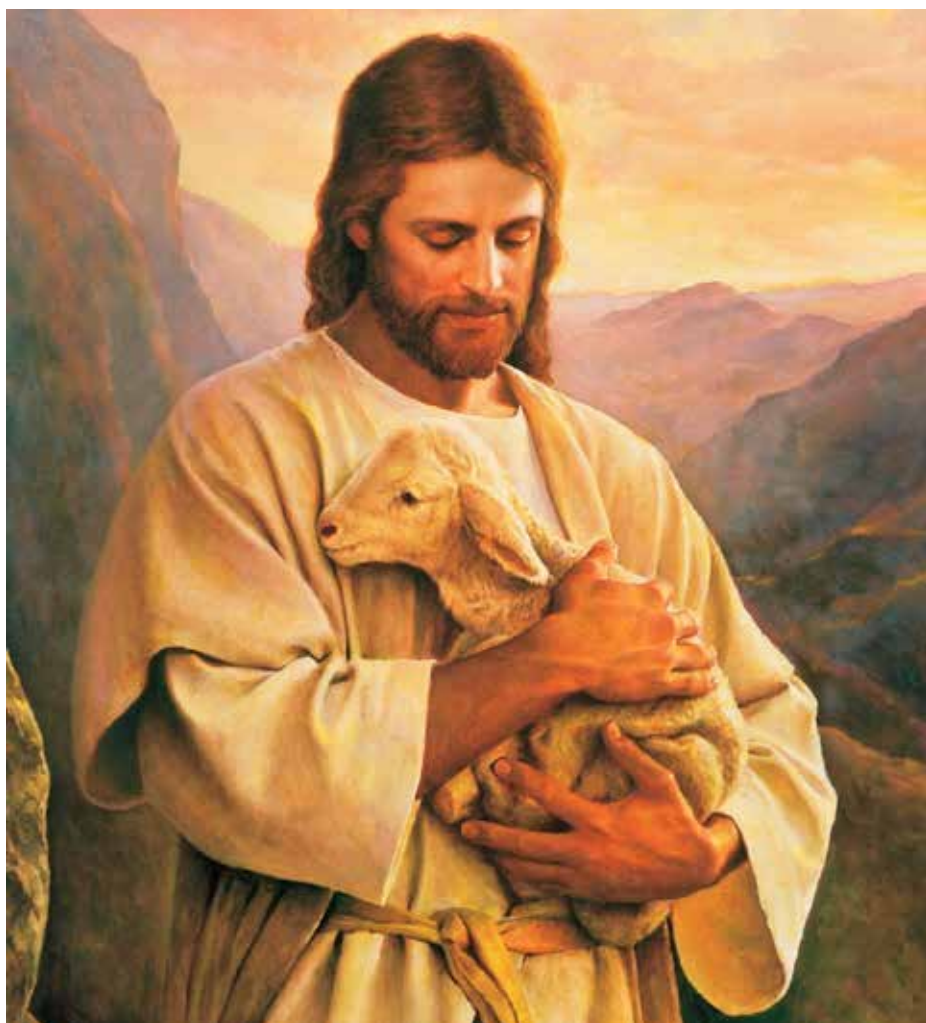
DOBRY PASTERZ

Niedziela Dobrego Pasterza rozpoczyna tydzień modlitw o powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Z racji, że jestem osobą konsekrowaną, temat ten, jest bliski memu sercu. Z uwagi na to, pragnę podzielić się z TOBĄ, moją krótką refleksją.

Zacznę od wiersza...

*Nie przyszedłem
pana nawracać
zresztą wyleciały mi z głowy
wszystkie mądre kazania
po prostu usiądę przy panu
i zwierzę swój sekret
że, ja ksiądz,
wierzę Panu Bogu jak dziecko.
(ks. Jan Twardowski)*



Bardzo lubię spoglądać na obrazy przedstawiające Jezusa tulącego małą owieczkę. Wtedy zawsze rodzi się we mnie pragnienie, by znaleźć się na jej miejscu. Jezus patrzy się na tę owieczkę z wielką miłością i z troskaniem. On się natrudził, by ją odnaleźć i wypłatać z krzaków, gdyż sama nie potrafiła sobie poradzić. Nie ma do niej żadnej pretensji, niczego od niej nie wymaga. Po prostu bierze i tuli do swego Serca.

Patrzę na Jezusa Dobrego Pasterza, ale wciąż tak trudno jest mi uwierzyć, że On postępuje ze mną w taki sam sposób, jak z tą owieczką. Wydaje mi się, że aby znaleźć się w Jego ramionach, to ja muszę się trochę natrudzić, najlepiej to

być doskonałą i świętą, i w żadnym wypadku nie wplątywać się w jakieś „krzaki”. Być dobrą dla wszystkich jak Matka Teresa z Kalkuty i być na takim

stopniu modlitwy jak św. Teresa z Avila. I wtedy, może dostąpię łaski bliskości z Jezusem. Jak to właściwie jest?



Od lewej: s. Wiesława, s. Karolina, s. Julia

Jeżeli ja jestem „czarną owcą” i nie potrafię być dobra. Przy różnych okazjach wychodzi ze mnie zło, które mnie wewnętrznie pęta i zniewala. Nie potrafię sama się uwolnić. Czy Jezus też mnie odnajdzie? Czy weźmie na ramiona, taką pełną złości, lenistwa i pogardy? Dlaczego mam wątpliwości? Przecież to Jezus – Dobry i Miłosierny Pasterz, umarł za mnie na krzyżu. Tyle wycierpiał, by mnie uwolnić z niewoli zła.

Jezu, ukochany mój Pasterzu, Ty, który masz dla nas tyle cierpliwości. Ciągłe od nowa wyruszasz, aby szukać

tego, kto się zagubił, a może sam się ukrył przepętniony lękiem, jak Adam w raju. Nie rezygnujesz, bo Miłość cierpliwa jest [...] i nigdy nie ustaje (1Kor 13,4.8). Proszę, wlej w moje serce wiarę i ufność, abym nie wątpiła w to, że i mnie chcesz trzymać w swoich ramionach, że i mnie pragniesz wyzwolić ze zła, które mnie pęta. Niech Twoja obecność i świadomość nieustannej opieki nade mną wyzwoli we mnie radość. Chcę przy Twoim Sercu, tak, jak bł. ks. Antoni Rewera, mówić: „Miłość prawdziwa, winna was pobudzać do wzajemnej za siebie modlitwy (...)”.

Pomódl się więc, szczególnie w tym tygodniu, za swojego dobrego pasterza: ks. proboszcza, kierownika duchowego, a może tego księdza, który w sposób szczególny, tak jak Dobry Pasterz, natrudził się, by Cię odnaleźć i wypłatać z „krzaków”, z cierni grzechu...

Poproś na kolanach o nowe powołania kapłańskie, zakonne i misyjne, aby nie brakowało tych, którzy będą nas karmić Słowem Bożym i Najświętszym Ciałem Chrystusa.

s. Julia Kalarus CFS



Fot. Arch. Zgromadzenia, s. Julia



Fot. Arch. Zgromadzenia, s. Franciszka

Maryjo,
Matko Jezusa Chrystusa i Matko kapłanów,
przyjmij ten tytuł, którym Cię obdarzamy,
by oddać cześć Twemu macierzyństwu
i wraz z Tobą kontemplować Kapłaństwo
Twego Syna i Twoich synów,
Święta Boża Rodzicielko.
Matko Chrystusa,
Kapłanowi-Mesjaszowi dałaś ludzkie ciało,
by zostało namaszczone Duchem Świętym
dla zbawienia ubogich i skruszonych w sercu
— zachowaj kapłanów
w Twoim Sercu i w Kościele,
Matko Zbawiciela.
Matko wiary,
Ty przyniosłaś do świątyni Syna Człowieczego,
wypełnienie obietnic danych Ojcom
— oddawaj Ojcu, dla Jego chwały,
kapłanów Twego Syna,
Arko Przymierza.

Matko Kościoła,
razem z uczniami
w Wieczerniku modliłaś się
do Ducha Świętego
za Nowy Lud i jego Pasterzy
— uproś dla stanu kapłańskiego
pełnię darów,
Królowo Apostołów.
Matko Jezusa Chrystusa,
byłaś z Nim u początków jego życia i Jego misji,
szukałaś Go wśród tłumów, gdy nauczał,
stałaś przy Nim,
gdy został wywyższony ponad ziemię,
wyniszczony przez jedyną i wieczną ofiarę,
a towarzyszył Ci Jan jako Twój syn
— przygarniaj powołanych,
osłaniaj od początku ich wzrastanie,
wspomagaj w życiu i w posłudze
Twoich synów,
Matko kapłanów.
Amen.

Modlitwa za wstawiennictwem bł. ks. Antoniego Rewery

Błogosławiony Antoni Rewero - „sandomierski Franciszku”, umiłowałeś Jezusa nade wszystko i służyłeś Mu z wielką gorliwością. Patrzyłeś sercem na potrzeby ludzi i zaradzałeś ich problemom. Spełniałeś wielkie czyny w prosty sposób. Naucz nas prawdy, że świętość można budować w codzienności: w kapłaństwie, w życiu zakonnym, w rodzinie, w każdej pracy, w zdrowiu i chorobie. Zawsze można znaleźć sposób, by kochać Miłość, która nie jest kochana. Prosimy o to, przez Chrystusa Pana naszego. Amen

Wychwalajmy Boga za dar osoby błogosławionego kapłana Antoniego, przedstawiając prośby i dziękczynienia przez wstawiennictwo „sandomierskiego Franciszka”. Szczególnie możemy to czynić każdego **12 dnia miesiąca w kościele p.w. św. Józefa w Sandomierzu na Mszy św. o godz. 18.00.**

Kto otrzyma łaskę za wstawiennictwem błogosławionego Antoniego Rewery, proszony jest o powiadomienie: **Zgromadzenie Córek Św. Franciszka Serafickiego ul. Leszka Czarnego 9, 27-600 Sandomierz**